SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Środowiska (**108.**)
w dniu 10 grudnia 2014 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych oraz niektórych innych ustaw (druk senacki nr 782, druki sejmowe nr 2394 i 2885).

Zapis stenograficzny jest tekstem nieautoryzowanym.

(Początek posiedzenia o godzinie 13 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczy zastępca przewodniczącego Stanisław Gorczyca)

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Gorczyca:

Dzień dobry państwu.

Rozpoczynamy posiedzenie senackiej Komisji Środowiska. W porządku obrad mamy jeden punkt: rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych oraz niektórych innych ustaw – druki sejmowe nr 2394, 2622, 2885 i do druku nr 2394 oraz druk senacki nr 782.

Proszę państwa, informuję, że posiedzenie komisji jest nagrywane.

Witam bardzo serdecznie gości przybyłych na dzisiejsze posiedzenie komisji. Witam przybyłych do nas z Ministerstwa Środowiska podsekretarza stanu, pana Piotra Otawskiego, a także panią Marię Zachwatowicz, dyrektora Departamentu Leśnictwa i Ochrony Przyrody; panią Annę Klisowską, zastępcę dyrektora Departamentu Leśnictwa i Ochrony Przyrody; pana Michała Gizińskiego, głównego specjalistę w Departamencie Leśnictwa i Ochrony Przyrody, i pana Łukasza Augustyniaka, radcę prawnego w Departamencie Prawnym. Z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi witam pana Krzysztofa Smaczyńskiego, zastępcę dyrektora w Departamencie Hodowli i Ochrony Roślin, oraz panią Małgorzatę Woźniak, naczelnika Wydziału Zasobów Genowych i Roślin Genetycznie Zmodyfikowanych w Departamencie Hodowli i Ochrony Roślin. Witam także panią Katarzynę Papińską, doradcę technicznego w Departamencie Środowiska w Najwyższej Izbie Kontroli; pana Mirosława Reszczyńskiego, legislatora w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu; pana Pawła Połaneckiego, przedstawiciela organizacji Koalicja „Polska wolna od GMO", a także panie Lenę Huppert i Dorotę Staszewską oraz panów Antoniego Pawła Zawadzkiego i Jacka Nowaka, którzy są obserwatorami na dzisiejszym posiedzeniu komisji.

Proszę państwa, przechodzimy do meritum.

Proszę pana ministra o przedstawienie ustawy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Otawski:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo Senatorowie! Szanowna Komisjo!

Rozpatrywana ustawa jest projektem implementującym dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady dotyczącą tak zwanego zamkniętego użycia organizmów genetycznie zmodyfikowanych. Jest to o tyle istotne, że równocześnie, z powodu braku transpozycji przepisów tejże dyrektywy do polskiego prawa, zapadł w roku 2013 wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w tej sprawie. A więc mamy do czynienia z transpozycją na polski grunt przepisów, w stosunku do których została już orzeczona niezgodność z prawem wspólnotowym.

Cała ustawa co do zasady skupia się na wprowadzeniu do polskiego prawa regulacji związanych z zamkniętym użyciem mikroorganizmów genetycznie zmodyfikowanych. A więc mamy w niej wiele przepisów, które wprost transponują przepisy unijnej dyrektywy, mówią o tym, w jaki sposób przebiega proces wydawania decyzji w sprawie zamkniętego użycia organizmów genetycznie zmodyfikowanych, w jaki sposób przebiega proces obchodzenia się z mikroorganizmami genetycznie zmodyfikowanymi. Jest to istotne również dlatego, że wprowadzamy wiele rozwiązań krajowych, które mają wzmocnić kontrolę i ochronę kwestii związanych z zamkniętym użyciem mikroorganizmów genetycznie zmodyfikowanych. Jedną z takich ważnych instytucji godnych podkreślenia jest wprowadzenie w tej ustawie zapisów o konieczności uzyskania decyzji ministra środowiska zezwalającej na prowadzenie zakładów inżynierii genetycznej oraz wpisanie w ustawę w odniesieniu do tego typu zakładów wielu wymogów, które muszą być przez nie spełnione, aby mogły one prowadzić badania, a także jakąkolwiek działalność związaną z mikroorganizmami genetycznie zmodyfikowanymi.

Oczywiście pociąga to za sobą wiele zmian w przepisach obowiązującej ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych, w tym również zmian w części definicyjnej ustawy. Wynika to z konieczności rozdziału chociażby pojęcia zamierzonego uwalniania do środowiska oraz pojęcia wprowadzenia do obrotu. Niemniej jednak przepisy ustawy w kształcie, w jakim została ona przyjęta przez Sejm i w jakim jest przedkładana Senatowi, nie wprowadzają zmian dotyczących zamierzonego uwalniania do środowiska, a tym bardziej wykorzystywania roślin genetycznie zmodyfikowanych w uprawach.

Stąd też, powołując się na kwestie dotyczące transpozycji prawa unijnego, a także wyroku Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie braku transpozycji przepisów w tym zakresie do polskiego prawa, proszę komisję o procedowanie nad przedłożoną przez rząd ustawą i jej zaakceptowanie. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Gorczyca:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Teraz może poproszę pana legislatora o zabranie głosu. Proszę bardzo.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Mirosław Reszczyński:

Mirosław Reszczyński, Biuro Legislacyjne.

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Goście!

Biuro Legislacyjne zgłosiło cztery uwagi do omawianej ustawy, z czego trzy skutkują propozycjami poprawek.

I tak, pierwsza uwaga dotyczy propozycji poprawki polegającej na wprowadzeniu prawidłowego odesłania w art. 1 w pkcie 6, w art. 6b w ust. 5, w art. 1 w pkcie 18, w art. 15v w ust. 5, w art. 1 w pkcie 31, w art. 34 w ust. 4, w art. 1 w pkcie 36, w art. 40 w ust. 3, w art. 1 w pkcie 41, w art. 50 w ust. 3 i w art. 16 omawianej ustawy. W dotychczasowym brzmieniu tych przepisów występuje odesłanie do art. 14a ust. 3 ustawy. Pragniemy jednak zwrócić uwagę, że właściwą jednostką redakcyjną, do której należy odesłać, jest art. 14a ust. 4 ustawy. W tym przepisie bowiem jest mowa o zakresie informacji, które są wyłączone z udostępnienia na mocy postanowienia ministra właściwego do spraw środowiska. I tak jak już podkreślałem, propozycja poprawki koryguje to nieprawidłowe odesłanie.

Druga uwaga odnosi się do art. 1 pkt 13 nowelizacji, dotyczącego art. 14 ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych. Jest to zmiana o charakterze typowo legislacyjnym. Proponujemy wprowadzenie poprawki, zgodnie z §158 zasad techniki prawodawczej, polegającej na tym, że w wypadku, gdy w przedmiotowej ustawie po raz pierwszy odwołujemy się do innej ustawy, należy podać jej pełny tytuł wraz ze skrótem publikatora ustawy, więc to jest poprawka typowo redakcyjna. Wprowadzamy skrót publikatora ustawy do odpowiedniego przepisu i jednocześnie skreślamy go w przepisie, który jest w dalszej części ustawy, a w którym przywołujemy ustawę o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko. Tak jak już wcześniej mówiłem, skreślamy niepotrzebny skrót publikatora ustawy.

Trzecia uwaga odnosi się do art. 1 pkt 22 nowelizacji, dotyczącego treści art. 21 ust. 2 ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych. Pragniemy zwrócić uwagę, że w przepisie tym wskazano informacje, jakie muszą być dołączone do wniosku o wyrażenie zgody na zamknięte użycie GMO, i że wśród nich są dwie jednostki redakcyjne, które zawierają ten sam zakres danych, a są to jednobrzmiące pkt 4 i pkt 9 w art. 21 ust. 2 ustawy o GMO. W związku z tym, że są to regulacje jednobrzmiące, proponujemy skreślenie drugiej z nich.

Czwarta uwaga odnosi się do art. 8 ustawy. Otóż w art. 8 omawianej ustawy zmienia się brzmienie art. 16 ust. 1 pkt 8 lit. d ustawy z dnia 28 października 2002 r. o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary, w wyniku wprowadzenia odpowiedzialności na podstawie tejże ustawy, za czyny określone w art. 65 ustawy z dnia 22 czerwca 2001 r. o mikroorganizmach i organizmach genetycznie zmodyfikowanych. Pragniemy jednakże zwrócić uwagę, że orzekanie o naruszeniu przepisu art. 65 ustawy o mikroorganizmach i organizmach genetycznie zmodyfikowanych następuje w trybie kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia, podczas gdy art. 1 ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary mówi, że ustawa ta określa zasady odpowiedzialności za przestępstwa albo przestępstwa skarbowe. Mamy więc z jednej strony taką oto sytuację, że ideą ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary jest to, iż wprowadza ona odpowiedzialność za czyny poszczególnych osób będące przestępstwami bądź przestępstwami skarbowymi, a z drugiej strony my wprowadzamy odpowiedzialność za wykroczenie. Tego typu modyfikacja, tak jak już wcześniej mówiłem, kłóci się z art. 1 ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary i jednocześnie wymagałaby wprowadzenia wielu zmian w następnych jednostkach redakcyjnych tej ustawy. I w związku z tym należałoby rozszerzyć przepis w art. 4 ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary o orzeczenia zapadające w postępowaniu wykroczeniowym, bo do tej pory mówimy o orzeczeniach, które następują na podstawie kodeksu postępowania karnego lub postępowania skarbowego, a należałoby także rozważyć obniżenie dolnej sankcji kary w art. 7 tejże ustawy. Poza tym przepis ten mówi, że kary zaczynają się od kwoty 1 tysiąca zł, a nie wiem, czy w przypadku wykroczenia wysokość ta jest zasadna.

Pragnę jeszcze zwrócić uwagę na art. 9 ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary. W nim również jest mowa… są w nim nałożone zakazy na pewne przedsiębiorstwa, chociażby zakaz reklamy czy inne tego typu zakazy, które są bardzo dolegliwe. Ale nasuwa się pytanie, czy w przypadku popełnienia przez osoby, o których mowa w art. 3 tej ustawy, pełniące funkcje w danych przedsiębiorstwach, wykroczenia powinniśmy nakładać wszystkie te kary, czy powinniśmy wyłączyć możliwość nakładania poszczególnych kar. A więc tak jak już wcześniej mówiłem, mając na uwadze przedstawione przeze mnie argumenty, poddaję pod rozwagę Wysokiej Komisji art. 8 omawianej ustawy w zakresie rozszerzenia odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary o czyny, o których mowa w art. 65 ustawy, który jest de facto… naruszenie tych przepisów stanowi wykroczenie. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Gorczyca:

Dziękuję bardzo.

Zanim otworzę dyskusję, poproszę pana ministra o ustosunkowanie się do zaproponowanych przez pana legislatora poprawek.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Otawski:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Jeśli chodzi o pierwszą, drugą i trzecią propozycje poprawek, to tak naprawdę odnoszą się one do zmian, które zostały wprowadzone do ustawy w toku prac sejmowych. To były zmiany wprowadzone w toku prac sejmowych i są to w jakieś mierze tego konsekwencje. Oczywiście uwagi dotyczące złego odesłania czy niepowołania się na ustawę są jak najbardziej zasadne ze względów legislacyjnych i warto byłoby w celu jasności i czytelności przepisów wprowadzić poprawki legislacyjne do ustawy.

Pozwolę sobie jeszcze powiedzieć dwa słowa o propozycji poprawki sformułowanej w punkcie czwartym opinii, dotyczącej odpowiedzialności podmiotów zbiorowych. Zgadzam się z panem mecenasem co do samej argumentacji dotyczącej tego, że faktycznie ustawa o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary dotyczy odpowiedzialności karnej w rozumieniu kodeksu karnego, czyli odpowiedzialności za przestępstwa, a nie za wykroczenia, a faktycznie art. 65 ustawy, nad którą pracujemy, dotyczy wykroczenia zagrożonego karą grzywny. Z całą pewnością nie jest naszą intencją i nie chcielibyśmy odchodzić od penalizacji tego czynu. W art. 65 ustawy jest wskazane, że ten, kto, wbrew obowiązkowi określonemu w przepisach ustawy, nie przechowuje i nie udostępnia oceny zagrożenia, nie informuje zgodnie z tymi przepisami o każdej zmianie warunków operacji zamkniętego użycia GMO, nie prowadzi ewidencji dokumentacji dokonywania operacji zamkniętego użycia czy nie oznakuje produktów GMO w sposób określony w ustawie, podlega karze i jest to ważne, aby utrzymać penalizację tego typu czynów. Stąd jeżeli szanowna komisja wyraziłaby zgodę, oczywiście gdyby któryś z państwa senatorów to poparł, to proponowalibyśmy zmianę redakcji art. 65 o organizmach genetycznie zmodyfikowanych w taki sposób, aby on już wskazywał, że odpowiedzialności podlegają podmioty w sensie nie podmiotów zbiorowych, ale członkowie zarządów w przypadku spółek czy osoby odpowiedzialne czy wykonujące działania w imieniu instytutu w przypadku instytutów, w taki sposób, aby przypisać tę odpowiedzialność tym, którzy podejmują decyzje w ramach danej instytucji, żeby ta odpowiedzialność z tytułu wykroczeń spoczywała na tych osobach, które są odpowiedzialne za zgłoszenie. To faktycznie wymagałoby wykreślenia zapisu dotyczącego art. 65 w zmianie zawartej w art. 8 procedowanego projektu i odpowiedniego przeformułowania art. 65, tak aby jednoznacznie wskazywać podmiot, na którym ciąży odpowiedzialność karna za niedopełnienie obowiązków. Wydaje się, że możliwe jest sformułowanie takiej propozycji jeszcze przed drugim czytaniem ustawy, jeżeli byłaby na to zgoda Wysokiej Komisji. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Gorczyca:

Dziękuję bardzo.

Ja rozumiem, że potrzeba na to trochę czasu. Pan minister się zobowiązuje, żeby sformułować tę propozycję zmiany?

Czy może pan legislator chciałby odnieść się do tego w dwóch zdaniach?

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Mirosław Reszczyński:

Chciałbym jedynie zwrócić uwagę, że rzeczywiście najbardziej zasadną formą będzie możliwość przygotowania na roboczo regulacji tego przepisu. Biuro Legislacyjne jak najbardziej służy pomocą i będzie brało udział w przygotowaniu tego przepisu. Myślę, że będzie on gotowy w ciągu kilku dni. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Gorczyca:

Jasne. Dziękuję bardzo.

Jak rozumiem, te trzy pierwsze poprawki…

Czy któryś z panów senatorów chciałby przejąć te trzy poprawki proponowane przez pana legislatora?

Pan senator Hodorowicz. Tak?

Proszę bardzo, wrócimy do tego przed głosowaniami.

Otwieram dyskusję.

Panowie Senatorowie, bo widzę, że sami mężczyźni, nie ma pań…

Proszę bardzo… Gości również zapraszam do dyskusji.

(*Senator Zdzisław Pupa*: W takim razie…)

Tak, proszę bardzo.

Pan senator Zdzisław Pupa.

Senator Zdzisław Pupa:

Skoro nie ma chętnych do zabrania głosu ze strony senatorów związanych z koalicją rządzącą, to ja pozwolę sobie zabrać głos.

Niezrozumiałe jest dla mnie to, że implementacja tych zapisów, o których pan tutaj mówił – implementacja to jest takie stare słowo wytrych, słowo klucz – do prawa polskiego dziwnym zbiegiem okoliczności nie dotyczy Niemiec, Austrii, Francji czy Włoch. Wie pan, ta implementacja właśnie ma zmierzać do tego, żeby w sposób zamierzony uwalniać organizmy genetycznie zmodyfikowane do środowiska. I trzeba być rzeczywiście… Przypomnę jeszcze słowa ministra środowiska, pana profesora Macieja Nowickiego, które padły jeszcze w czasie poprzedniej kadencji Senatu. Ja byłem na tym posiedzeniu komisji, byłem członkiem tej komisji, gdy pan minister, odpowiadając na pytania dotyczące odmian genetycznie modyfikowanych, powiedział w ten sposób, że jest to – pamiętam te słowa, bo je sobie zapisałem i dzięki temu zapamiętałem – nieprawdopodobnie niebezpieczny eksperyment; jeżeli chodzi o odmiany genetycznie modyfikowane, jest to nieprawdopodobnie niebezpieczny eksperyment.

I tak się składa, że dopóki ministrem rolnictwa był pan minister Sawicki, dopóty była, można powiedzieć, mocno lansowana teza, potrzeba z jego strony i ze strony jego środowiska, dotycząca wprowadzenia odmian gene-

tycznie modyfikowanych. Kiedy przestał być ministrem, temat odmian genetycznie modyfikowanych, takie mam przynajmniej wrażenie, ucichł. I teraz ponownie, z niesamowitą siłą, z niesamowitą presją, próbuje się wcisnąć społeczeństwu coś, co będzie gorsze niż, że tak powiem, wszystkie hormony wzrostu, wszystkie alergeny, które są wprowadzane chemicznie do roślin czy za pośrednictwem roślin do organizmów żywych, coś, co będzie rzeczywiście miało skutki bardzo głębokie i daleko idące.

Dysponuję wieloma opiniami autorytetów profesorskich. Zorganizowałem w poprzedniej kadencji – a byłem wtedy przewodniczącym Komisji Środowiska – konferencję na ten temat, na którą przyszło wielu profesorów, wiele autorytetów z dziedziny biotechnologii żywności, również z dziedziny biologii i ekologii. I było odczuwalne wyraźne, zdecydowane nastawienie, że niestety, mamy dzisiaj za małą wiedzę, człowiek ma za małą wiedzę, aby w sposób jednoznaczny móc powiedzieć to, co mówi między innymi wielu z tych, którzy promują prawdopodobnie za pieniądze tę tezę, szermują tą tezą, że to jest bezpieczne dla środowiska, że to jest bezpieczne dla ludzi i że nagle doznamy objawienia, może będziemy żyć w błogostanie, bo zmniejszy się zapotrzebowanie na środki ochrony roślin, nawozy i inne tego typu środki. Profesor doktor habilitowany Stanisław Więckowski nazywa to wierutnym kłamstwem, co prawda nie mówi tego wprost, mam cytat z jego wypowiedzi, ale twierdzi, że produkcja będzie droższa, bardziej skomplikowana i mniej opłacalna dla środowiska i rolników.

Dysponuję również cytatami Francisa Collinsa, laureata Nagrody Nobla, który opracował genom człowieka i jako jedyny udostępnił go nauce. Dobrze, że on to opracował, a nie firma prywatna, bo dzisiaj płacilibyśmy za swój genotyp ogromne pieniądze. W książce „Język Boga" napisał w ten sposób, że praktycznie DNA znamy jeszcze ciągle bardzo słabo i że potrzeba dziesięcioleci, jeżeli nie stuleci, żeby zrozumieć zapisane w nim przesłanie. Dlatego ja nie wiem, nie rozumiem, czy to dla pieniędzy, czy to dla jakiejś grupy interesów, określonych firm, przedsiębiorstw czy kogokolwiek innego próbujemy wprowadzać odmiany organizmów genetycznie zmodyfikowanych, podczas gdy kraje, które wymieniłem, takie jak Austria, Niemcy, Francja, Włochy, są temu przeciwne i tego nie wprowadzają.

Pytam zatem pana ministra, w czyim interesie leży to, żeby… Bo na pewno nie w interesie obywateli, na pewno nie w interesie Polski i na pewno nie w interesie zdrowia. Co zrobicie, jak będzie wzrastała tendencja – a wzrasta, ciągle wzrasta, i to jest zauważalne – jeżeli chodzi o choroby onkologiczne? W Polsce mamy coraz więcej przypadków chorób onkologicznych. Rozmawiałem z onkologiem, konsultantem na Podkarpaciu, i on zauważył, że Podkarpacie jest ewenementem – ja pochodzę z Podkarpacia – bo tam mamy jeszcze w miarę zdrową żywność i zdrowe środowisko. Nie wiem, co dzieje się z nami, ale jest to coś pozytywnego. Zauważył na Podkarpaciu delikatną tendencję… Ale w Polsce, generalnie w całym kraju zapadalność na choroby nowotworowe dramatycznie rośnie. I skąd wy jako rząd weźmiecie pieniądze – a w tym momencie odwołuję się bezpośrednio do pana, bo pan reprezentuje rząd i panią premier Kopacz – na to, żeby leczyć ludzi chorych na raka? Jak zapobiegniecie tragediom i dramatom wielu ludzi, które spowodowane będą właśnie tą decyzją, którą tu przygotowujecie? Ja apeluję do pana przewodniczącego, apeluję do kolegów z Platformy Obywatelskiej, bo nie ma tu nikogo z PSL, apeluję do szanownych państwa o pewną wrażliwość. Jeżeli nie myślicie o sobie, to ja apeluję o to, żebyście pomyśleli o waszych dzieciach, wnukach, środowisku, przyszłych pokoleniach, bo o to chodzi, bo to jest istotne, ważne.

Dysponuję, jak mówiłem, też ekspertyzami, będę miał jeszcze więcej materiałów przygotowanych na ten temat. W poprzedniej kadencji też wypowiadałem się w sposób zdecydowany, w sposób jednoznaczny na ten temat. I nie ma profesora, który w sposób logiczny i najlepiej w sposób prawny i zgodny z prawdą… Bo nauka to jest dochodzenie do prawdy, dochodzenie do prawdy w sposób właściwy, do oczywistej, absolutnej prawdy. To jest cel główny naukowca i nauki, i taki powinien być. Nie ma zdecydowanego potwierdzenia, że odmiana genetycznie modyfikowana czy trucizna wprowadzona do innej rośliny, która rzekomo ma ją chronić, nie będzie szkodziła organizmom żywym.

Dlatego składam wniosek o odrzucenie ustawy w całości, bo uważam, że to jest w najlepiej pojętym interesie Rzeczypospolitej i w najlepiej pojętym interesie obywateli. I proszę senatorów o to, abyśmy odrzucili tę ustawę w całości, gdyż uważam procedowanie nad nią za bezsensowne. Ja oczywiście nie jestem utytułowanym człowiekiem, nie mam tytułów, ale są ludzie, nie tylko w Polsce, ale i za granicą, którzy znają się na tym, mają ogromną wiedzę na ten temat, z dziedziny biochemii, biotechnologii, są wrażliwi na sprawy społeczne, sprawy środowiskowe, którzy wypowiadają się podobnie. Ja czerpię swoją wiedzę na ten temat z ich bogactwa myślowego i mam dokumenty, które w sposób jednoznaczny wskazują na to, że uwalnianie do środowiska i wprowadzanie do obrotu żywności genetycznie modyfikowanej jest niestety – zakończę przytoczeniem wypowiedzi ministra nie z mojej opcji, ale z opcji rządzącej, który był w poprzedniej kadencji, za premiera Tuska, ministrem środowiska, a który w ten sposób się wypowiedział – nieprawdopodobnie niebezpiecznym eksperymentem. Dlatego myślę, że należy mieć odrobinę pokory i powściągnąć działania, które będą doprowadzały do tych dramatycznych decyzji. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Gorczyca:

Dziękuję panu senatorowi.

Rzeczywiście jest dużo opinii zarówno za ustawą, jak i przeciw ustawie.

Najpierw pan profesor Hodorowicz i później oddam głos stronie rządowej, panu ministrowi.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Hodorowicz:

Mój szanowny przedmówca zaczął od dokonania podziału na koalicję rządzącą i opozycję. Otóż jeżeli chodzi o troskę o ludzkie życie, o konsekwencje rozmaitych rozwiązań, to nie ma, Panie Kolego, żadnej różnicy pomiędzy koalicją rządzącą a opozycją. I proszę nawet nie

mówić o tym, i nie traktować tego w ten sposób, bo w tym przypadku to było typowo polityczne wystąpienie, a nie wystąpienie merytoryczne.

Jeżeli chodzi o kwestie merytoryczne, to ja mam pytanie do pana ministra: czy to, co nam tutaj przedłożono, w stosunku do tego, co obowiązuje, jest krokiem wstecz, czy jest krokiem do przodu? Ja mówię „do przodu" w sensie zagwarantowania bezpieczeństwa i w sensie poprawy istniejącego stanu rzeczy. I to jest zasadnicze pytanie, na które w tym momencie powinniśmy sobie odpowiedzieć.

Kwestią zupełnie odrębną jest kwestia – i powiem to otwarcie jako profesor uniwersytecki – dyskursu akademickiego, czy GMO to jest dopust boży, czy nie. Co do tego zdania są podzielone. Rzeczywiście zdania są podzielone w tej sprawie tak jak podzielone są zdania w wielu innych kwestiach, które dokonują się… Możemy na przykład dyskutować, czy z punktu widzenia organizmów żywych to, że mamy telewizor, czy to, że mamy komórki, to jest dobrodziejstwo, czy też nie jest to dobrodziejstwo. Ja jako człowiek, który zajmuje się badaniami strukturalnymi, mogę od razu powiedzieć, że na poziomie atomów to nie jest dobrodziejstwo i że nie wiadomo, czy za sto bądź za dwieście lat nie okaże się, że nasi potomkowie będą inni ze względu na pola elektromagnetyczne, które nas bombardują na każdym kroku. Ale czy z tego tytułu pan senator wyrzuci komórkę, telewizor lub samochód, który także jest naszpikowany rozmaitymi elektromagnetycznymi polami? Trzeba więc sobie na te pytania odpowiadać, spokojnie podejmować dyskusje, a także zwrócić uwagę na fakt, że z jednej strony GMO jest jakimś takim dopustem, ale z drugiej strony organizmy tego typu służą do produkcji lekarstw – ja przypomnę – interferonów, insuliny, rozmaitych przeciwciał stosowanych w leczeniu różnych chorób.

(*Głos z sali*: W laboratoriach, nie na zewnątrz.)

(*Głos z sali*: W laboratoriach zamkniętych, a nie…)

Ależ oczywiście, że w laboratoriach zamkniętych. Dlatego od razu zapytałem, czy to, co w tej chwili proponuje się w ramach tego rozwiązania ustawowego, to jest krok do przodu w sensie zagwarantowania bezpieczeństwa, czy to jest krok wstecz. Jeżeli to jest krok wstecz, to oczywiście to jest całkowita racja. Jeżeli zaś jest to krok, który przynosi dodatkową ochronę, dodatkowe wytrychy, to może trzeba, że tak powiem, zmierzać w tym kierunku. I tyle.

Bardzo proszę pana ministra o odpowiedź.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Gorczyca:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę stronę rządową, pana ministra, o udzielenie odpowiedzi na te dwa pytania.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Otawski:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowna Komisjo!

Zacznę od odpowiedzi na pierwsze pytanie i pozwolę sobie zwrócić uwagę na trzy sprawy. Przede wszystkim padła wskazówka czy sugestia, że używamy wytrychu dotyczącego orzeczenia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Ja mam przed sobą wyrok z dnia 19 grudnia 2013 r. w tej sprawie: Komisja wnosi w skardze do Trybunału o stwierdzenie, że w związku z brakiem lub nieprawidłową transpozycją przepisów art. 2 lit. a, b, d, e, art. 3 ust. 3, art. 4 ust. 3, art. 6 i 8, art. 9 ust. 1 i art. 9 ust. 2 lit. a, art. 10 ust. 3 i 4, art. 18 ust. 1 akapit drugi i art. 18 ust. 3 i 4, a także części A tiret czwarty, części B tiret pierwszy oraz części C tiret pierwszy załącznika nr 5 do dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/41/WE w sprawie ograniczonego stosowania, czyli zamkniętego użycia, mikroorganizmów zmodyfikowanych genetycznie Rzeczpospolita Polska uchybiła zobowiązaniom, które ciążą na niej na mocy tej dyrektywy. I pozwolę sobie przytoczyć jeszcze ostatnie zdanie: z powyższych względów Trybunał orzekł, co następuje: nie dokonując transpozycji – tu wymienione zostają artykuły – dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/14/WE w sprawie ograniczonego stosowania, to jest zamkniętego użycia, mikroorganizmów zmodyfikowanych genetycznie, Rzeczpospolita Polska uchybiła zobowiązaniom, które ciążą na niej na mocy tej dyrektywy.

Przytoczyłem wprost artykuły, które zostały wskazane przez Trybunał, a z powodu braku ich transpozycji na grunt prawa polskiego uchybiliśmy prawodawstwu wspólnotowemu i ciąży na nas wyrok, który musimy wykonać pod groźbą kar finansowych. To jest…

(*Senator Zdzisław Pupa*: Może niech to pan jeszcze wyjaśni, bo pan przeczytał to, co tam jest napisane. Niech pan wytłumaczy, o co w tym wszystkim chodzi, bo tutaj…)

Ja oczywiście mogę, jeżeli…

Senator Zdzisław Pupa:

Proszę mi na spokojnie wytłumaczyć, o co w tym wszystkim chodzi, bo nie wiem, czy pan też rozumie to, co pan przeczytał, bo… Proszę mi wytłumaczyć, o co chodzi, w czym uchybiła Polska, czy to oznacza, że ma wprowadzić do środowiska odmiany genetycznie modyfikowane, czy ma tylko w laboratoriach…

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Otawski*: Ale ja zaraz się też do tego odniosę, jeżeli pan senator pozwoli…)

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Gorczyca:

Panie Senatorze, może pan zadawać pytania panu ministrowi nieskończoną liczbę razy, ale proszę nie robić tego poza kolejnością, bo będzie bałagan.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Otawski:

Ja tylko wskazałem… Oczywiście możemy przeanalizować artykuły, które zostały wskazane w wyroku, i powiedzieć, czego one dotyczą. Artykuły te, tak jak cała dyrektywa z 2009 r., dotyczą ograniczonego stosowania, czyli tak zwanego zamkniętego użycia, mikroorganizmów zmody-

fikowanych genetycznie. Zarówno przedłożenie rządowe, jak i ustawa, która trafiła do Senatu, dotyczą zamkniętego użycia. W przypadku krajów, które pan senator był łaskaw wskazać, czyli Francji, Austrii… przepraszam, Niemiec, Austrii, nie pamiętam, jaki był trzeci kraj, rozumiem, że tak naprawdę chodzi o zakaz używania odmian roślin genetycznie modyfikowanych w uprawach. W Polsce również został wprowadzony taki zakaz na podstawie stosownego rozporządzenia do ustawy o nasiennictwie. A więc mamy sytuację prawną podobną, przynajmniej co do skutków, do sytuacji, z jakimi mamy do czynienia we wskazanych krajach, więc akurat w tym względzie niczym się od nich nie różnimy. Ale na pewno różnimy się pod innym względem – takim, że wymienione kraje transponowały dyrektywę z 2009 r. dotyczącą ograniczonego stosowania mikroorganizmów zmodyfikowanych genetycznie, którą my chcemy transponować do naszego prawa za pomocą tej ustawy.

Pan senator mówił o dochodzeniu do prawdy i my też, jeżeli oczywiście mamy na to czas i państwo senatorowie chcą szczegółowo analizować projekt, jesteśmy na to gotowi. Ale chciałbym, aby pan senator wskazał przepisy ustawy rozluźniające w jakikolwiek sposób, że tak powiem, gorset prawny, jaki obowiązuje obecnie w Polsce w zakresie uwalniania organizmów genetycznie zmodyfikowanych do środowiska, bo takich przepisów, według mnie, nie ma w tej ustawie. Jestem w stanie na ten temat dyskutować, ale dyskutujmy o konkretnych przepisach. Jeżeli wskażemy konkretne przepisy, które rozluźniają reżim prawny obowiązujący obecnie w Polsce, to oczywiście możemy się zastanawiać, czy jest to potrzebne, czy nie, ale powtarzam: nie ma takich przepisów w tej ustawie. Stąd pozwolę sobie nie zgodzić się ze stwierdzeniem, że w jakikolwiek sposób ułatwiamy stosowania organizmów genetycznie zmodyfikowanych, a zwłaszcza z tym, że uwalniamy je do środowiska. Nie ma w obecnie obowiązującej ustawie ani w ustawie w tej chwili procedowanej żadnych przepisów, które ułatwiałyby tego typu działania.

Co więcej, chciałbym wskazać, że jesteśmy na ostatnim etapie rozmów tak zwanego trilogu, czyli rozmów pomiędzy Radą Unii Europejskiej, Parlamentem Europejskim i… na temat zmiany dyrektywy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych, rozmów zmierzających w takim kierunku, aby ułatwić państwom członkowskim wprowadzanie zakazów stosowania roślin genetycznie modyfikowanych na ich terytorium. Obecne regulacje, które wynikają z art. 23 dyrektywy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych, są dosyć rygorystyczne i tak naprawdę można tylko ze względu na zagrożenie środowiska, zdrowia i życia ludzi, i to popartych badaniami naukowymi, odmówić wprowadzenia odmian roślin genetycznie zmodyfikowanych do upraw w danym kraju. Tak jak powiedziałem, prace są już w ostatniej fazie. Pewnie w tym roku już nie zdążymy, ale jest jeszcze duża szansa na przyjęcie dyrektywy, która ułatwi państwom wprowadzenie tego typu zakazu również z innych względów, czyli ze względów geograficznych, ekonomicznych czy socjalnych, w pierwszym półroczu przyszłego roku. I my, rząd polski, od początku, bo od 2008 r., bardzo aktywnie, zgodnie ze stanowiskiem rządu polskiego wyrażonym w odniesieniu do organizmów genetycznie zmodyfikowanych, popieramy tego typu zmiany w dyrektywie i bierzemy aktywny udział w zmienianiu tejże dyrektywy w takim kierunku, aby chronić polskie środowisko przed wprowadzaniem organizmów genetycznie zmodyfikowanych.

Dlatego pozwolę sobie nie zgodzić się z przedstawioną opinią, Ja, wręcz przeciwnie, uważam, że przepisy, które są wprowadzane w tej ustawie, zwiększają bezpieczeństwo w tym zakresie. Przede wszystkim one dotyczą zamkniętego użycia organizmów genetycznie zmodyfikowanych, a dzięki wspomnianym regulacjom dotyczącym wprowadzenia kategorii zakładów inżynierii genetycznej oraz wprowadzeniu regulacji związanych z wymogami prawnymi, jakie te zakłady muszą spełnić, oraz uzyskaniem zgody ministra środowiska na prowadzenie tego typu obiektów, istotnie podwyższamy poziom bezpieczeństwa w związku z zamkniętym użyciem organizmów genetycznie zmodyfikowanych. A jeśli chodzi o to, o czym pan senator również raczył wspomnieć, to właśnie wtedy, kiedy mówimy o zamkniętym użyciu organizmów genetycznie zmodyfikowanych, mamy na myśli ich użycie w celach przede wszystkim związanych z działalnością naukową, w celach naukowych, medycznych czy farmaceutycznych, bo organizmy te są wykorzystywane w wielu tego typu dziedzinach, chociażby właśnie w produkcji leków.

I odpowiadając już panu senatorowi, chcę powiedzieć, że nie ma w tej ustawie przepisów, które, tak jak powiedziałem, rozluźniałyby, że tak powiem, gorset prawny. I jestem w stanie z całą pewnością wskazać przepisy, które zaostrzają rygor i które powodują wzrost bezpieczeństwa w zakresie działania na organizmach genetycznie zmodyfikowanych. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Gorczyca:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Pupa ponownie prosi o głos.
Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Zdzisław Pupa:

Dziękuję panu przewodniczącemu za udzielenie mi głosu.

Mam prośbę do pana ministra albo do pana profesora – nie będę odnosił się do wypowiedzi pana senatora, gdyż, jak sądzę, pozostaniemy przy swoich zdaniach – aby pan minister był uprzejmy w nowelizującej ustawie zwrócić uwagę na te fakty, na te zapisy, w których rzeczywiście są przewidziane, jak pan twierdzi, większe restrykcje niż w tej nowelizowanej ustawie, aby pan wskazał właśnie te szczególnie newralgiczne punkty, bo to by mnie uspokoiło.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Gorczyca:

Dziękuję bardzo.
Pan minister.
Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Otawski:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Oczywiście, Panie Senatorze, to są przepisy, które zaczynają się od… To jest art. 15…

(*Senator Zdzisław Pupa*: Na której stronie? Bo my mamy…)

Już, już, chwileczkę.

(*Senator Zdzisław Pupa*: Czy dysponujemy tymi samymi materiałami, pracujemy na tych samych materiałach, czy nie?)

Tak, tak.

(*Senator Zdzisław Pupa*: Strona i artykuł.)

To są przepisy na stronie 21, od art. 15i: „Przed wydaniem zezwolenia na prowadzenie zakładu inżynierii genetycznej”… A nawet wcześniej, od art. 15h: „Wniosek o wydanie zgody na zamknięte użycie GMM zaliczonych do III lub IV kategorii”… itd., i dalej: „Do wniosku o wydanie zgody na zamknięte użycie GMM”… Nie, to akurat nie, ale od art. 15i mamy reguły, które muszą spełnić zakłady inżynierii genetycznej. Wcześniej, bo w art. 15b, który jest na stronie 15, jest mowa o tym, że: „Wniosek o wydanie zezwolenia na prowadzenie zakładu inżynierii genetycznej, w którym ma być prowadzone zamknięte użycie GMM lub GMO, zwiera”… I w tym artykule są wymogi, jakie powinny zostać spełnione przez zakład inżynierii genetycznej. Do tej pory nie mieliśmy w ogóle przepisów, które mówiłyby o zakładach inżynierii genetycznej. Nie było tego typu przepisów, które mówiłyby, że istnieje taka kategoria, takie badania bowiem mogły prowadzić tylko jednostki naukowe po spełnieniu pewnych wymogów. Z kolei teraz mamy nie tylko te wymogi określone ustawowo, ale mamy również wskazaną kategorię zakładów inżynierii genetycznej, ustawowo wskazane wymogi, które te zakłady muszą spełnić, mogą działać dopiero po wydaniu zezwolenia przez ministra środowiska, po uprzedniej kontroli spełnienia warunków, i oczywiście cały rygor związany z prowadzeniem kontroli i nadzoru nad tego typu zakładami. A więc tak naprawdę istotnie wzrasta nadzór i kontrola nad obiektami prowadzącymi zamknięte badania czy w ogóle nad zamkniętym użyciem organizmów genetycznie zmodyfikowanych i mikroorganizmów genetycznie zmodyfikowanych.

Proszę zwrócić uwagę też na to, że wprawdzie my tą ustawą implementujemy, czyli wprowadzamy całą nową kategorię mikroorganizmów genetycznie zmodyfikowanych, ale do tej pory zamknięte użycie dotyczyło również organizmów genetycznie zmodyfikowanych, czyli nie tylko mikroorganizmów, lecz również organizmów genetycznie zmodyfikowanych. Zakłady inżynierii genetycznej dotyczą jednej i drugiej kategorii, a więc wprowadzamy istotne novum w stosunku do tego typu obiektów nie tylko w odniesieniu do mikroorganizmów genetycznie zmodyfikowanych, ale również w odniesieniu do organizmów genetycznie zmodyfikowanych, czyli tak naprawdę istotnie wzrastają nadzór i możliwości kontrolne w tym obszarze, a tym samym wzrasta bezpieczeństwo środowiska i ludzi. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Gorczyca:

Dziękuję bardzo.

Czy któryś z panów senatorów chciałby jeszcze zabrać głos?

Proszę bardzo, pan senator Pupa.

Senator Zdzisław Pupa:

Szanowny Panie Ministrze, chyba nie zrozumieliśmy się, bo na podstawie tego, co pan mi odpowiedział… Czytam w opinii do ustawy o zmianie ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych, co jest celem ustawy. I w tej opinii jest mowa, że w zakresie podstawowych zagadnień dotyczących mikroorganizmów i organizmów genetycznie zmodyfikowanych – to jest ten cel ustawy – ustawa reguluje kwestie: zamkniętego użycia mikroorganizmów i organizmów genetycznie zmodyfikowanych; prowadzenia zakładów inżynierii genetycznej, i do tego pan się odniósł, ale nie udzielił pan odpowiedzi na pytanie dotyczące zamierzonego uwalniania organizmów genetycznie zmodyfikowanych do środowiska i wprowadzania do obrotu produktów genetycznie zmodyfikowanych, a to mnie interesuje.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Gorczyca:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Otawski:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Przede wszystkim najpierw musielibyśmy zapytać przedstawiciela Biura Legislacyjnego, co przez to rozumie, bo tak naprawdę to jest opinia Biura Legislacyjnego.

(*Senator Zdzisław Pupa*: Jest pan legislator.)

Już odpowiadam, przynajmniej w tej części, w której… Ale oczywiście jeżeli pan legislator powie więcej, to też będę w stanie się do tego ustosunkować. W bardzo niewielkim zakresie zmieniamy przepisy dotyczące organizmów… przepraszam, pojęć zamierzonego uwalniania organizmów genetycznie zmodyfikowanych do środowiska oraz wprowadzania do obrotu produktów genetycznie zmodyfikowanych i ta zmiana polega tak naprawdę na rozdzieleniu tych dwóch kwestii. Do tej pory w polskiej ustawie o organizmach genetycznie zmodyfikowanych było jedno pojęcie, w którym zawierały się obie treści, czyli zamierzone uwalnianie organizmów genetycznie zmodyfikowanych do środowiska i wprowadzanie do obrotu produktów genetycznie zmodyfikowanych, co było niezgodne z dyrektywą, gdyż ta wyraźnie rozdziela te dwa pojęcia. I tak naprawdę wszystkie przepisy, które są w ustawie, a które dotyczą tych dwóch kategorii, są prostym zabiegiem legislacyjnym polegającym na separacji tych dwóch pojęć: zamierzonego uwalniania do środowiska i wprowadzania do obrotu. Nie wprowadzają one zmian w prawnych mechanizmach

działania zarówno zamierzonego uwalniania organizmów genetycznie zmodyfikowanych, jak i wprowadzania do obrotu produktów genetycznie zmodyfikowanych. Ponieważ te dwa pojęcia funkcjonowały jako jedno i w wielu artykułach w ustawie występowały jako jedno, w związku z tym separacja tego pojęcia powoduje oczywiście konieczność wprowadzenia zmian, ale zmian nomenklaturowych, w kilku przepisach ustawy. Tak uważam, chyba że pan legislator, pan mecenas jest innego zdania. Ja nie jestem w stanie wskazać w ustawie przepisów, które zmieniają, dają wartość merytoryczną powodującą, że rygor prawny dotyczący zamierzonego uwalniania do środowiska organizmów genetycznie zmodyfikowanych lub wprowadzania do obrotu produktów genetycznie zmodyfikowanych jest zmieniany, że jest zmniejszany w porównaniu do obecnie obowiązującej ustawy. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Gorczyca:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Poprosimy pana legislatora o opinię.
Proszę bardzo.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Mirosław Reszczyński:

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Goście!

Pragnę zwrócić uwagę, że w opinii Biura Legislacyjnego wskazano jedynie na zakres przedmiotowy ustawy. W dalszej części opinii nie podkreślaliśmy, że ustawa, w szczególności w zakresie zamierzonego uwalniania organizmów genetycznie zmodyfikowanych do środowiska, wskazuje jakieś inne, mniej restrykcyjne regulacje. Ta część opinii dotyczy zakresu przedmiotowego ustawy. Oczywiście wynika to również, tak jak powiedział pan minister, z pewnego usystematyzowania tej ustawy i rozdzielenia pewnych pojęć. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Gorczyca:

Dziękuję bardzo.
W pierwszej kolejności panowie senatorowie…
(*Senator Zdzisław Pupa*: Czy ja mogę jeszcze…)
Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Zdzisław Pupa:

Chyba nie zrozumieliśmy się albo może ja nie zrozumiałem i dlatego chciałbym zapytać: w którym miejscu jest informacja o zamierzonym uwalnianiu do środowiska organizmów genetycznie zmodyfikowanych? Czy ten dokument reguluje kwestie dotyczące zamierzonego uwalniania organizmów genetycznie zmodyfikowanych do środowiska, czy ich nie reguluje?

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Gorczyca:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Otawski:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.
(*Senator Zdzisław Pupa*: I w którym miejscu?)

Ustawa podstawowa, czyli ustawa o organizmach genetycznie zmodyfikowanych, reguluje procedury związane z zamierzonym uwalnianiem organizmów genetycznie zmodyfikowanych do środowiska i wprowadzaniem do obrotu produktów genetycznie zmodyfikowanych, ta ustawa obecnie obowiązująca. Z kolei ustawa, nad którą teraz pracujemy, a która zmienia ustawę o organizmach genetycznie zmodyfikowanych, owszem, dokonuje zmian wynikających z tego, co powiedziałem, czyli rozseparowania pojęć, które do tej pory, że tak powiem, były zbite w jedno pojęcie w obowiązującej ustawie. Ze względu na to, że dyrektywa o organizmach genetycznie zmodyfikowanych rozdziela te pojęcia musieliśmy również dokonać tego rozdziału na poziomie ustawy krajowej. Niemniej jednak ustawa, która została przedłożona Senatowi i nad którą w tej chwili procedujemy, nie wprowadza zmian w regulacjach o charakterze merytorycznym, czyli nie zmienia kształtu przepisów reglamentujących, jakie są zawarte w obowiązującej ustawie o organizmach genetycznie zmodyfikowanych. Dokonuje tylko zmian natury legislacyjnej będących konsekwencją rozdzielenia pojęć zamierzonego uwalniania do środowiska oraz wprowadzania do obrotu. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Gorczyca:

Dziękuję bardzo.
Jeszcze? Proszę bardzo.

Senator Zdzisław Pupa:

Tak, tak.

Czy mogę jeszcze dopytać? Przepraszam, że tak pytam, ale, jak mówią, kto pyta, nie błądzi. Kolejny raz zapytam. Niech pan powie, bo pan, jak widzę, zna doskonale ustawę… Gdyby pan był uprzejmy powiedzieć, jak obecnie wygląda to zamierzone uwalnianie organizmów genetycznie zmodyfikowanych do środowiska i jak wygląda oznaczenie tych produktów genetycznie zmodyfikowanych w środowisku. Jak to teraz wygląda?

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Gorczyca:

Dziękuję bardzo.
Pan minister. Tak?
Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Otawski:

Te regulacje oczywiście obowiązują i one obowiązują na mocy obecnej ustawy o GMO. Zgodę na zamierzone uwalnianie do środowiska wydaje minister środowiska po spełnieniu warunków określonych w ustawie, między innymi opinii komisji do spraw GMO. Zamierzone uwalnianie do środowiska – mimo nazwy, która może wydawać się dosyć myląca, to znaczy mocno brzmi, ale ona wynika tak naprawdę z przejęcia nomenklatury z samej dyrektywy, bo tak to jest określone w dyrektywie – jest to dalej proces naukowy polegający na wprowadzaniu do środowiska w sposób kontrolowany, oczywiście w sensie, że bez przegród budowlanych i bez zabezpieczeń w postaci laboratoriów itd., organizmów mających zmodyfikowany genotyp w celu badania interakcji pomiędzy środowiskiem a tym organizmem. Takich badań mamy… To jest ciągle badanie naukowe. Ono nie pozwala… Zamierzone uwalnianie do środowiska nie jest równoważne wprowadzaniu do obrotu. Organizmy takie po przeprowadzeniu badań podlegają niszczeniu. One nie mogą być udostępniane ani osobom trzecim w formie odpłatnej ani bezpłatnej. Czyli nadal nie mamy żadnego przekazywania tych organizmów do innych podmiotów niż te, które prowadziły badania naukowe. W Polsce, jak na razie, jest to bardzo ograniczona… Proszę tego nie mylić z uprawą roślin genetycznie zmodyfikowanych, bo to nie ma ze sobą nic wspólnego. To są dwie zupełnie osobne kategorie działań i tak naprawdę uprawa roślin genetycznie zmodyfikowanych w ogóle, że tak powiem, nie podchodzi pod pojęcie zamierzonego uwalniania do środowiska.

Obecnie wydawane są mniej więcej dwie decyzje rocznie zezwalające na zamierzone uwalnianie do środowiska instytucjom naukowym, które prowadzą badania nad organizmami genetycznie zmodyfikowanymi. Jest to, tak jak powiedziałem, przeprowadzane w sposób kontrolowany ze spełnieniem wymogów ustawy oraz zniszczeniem efektów prac, czyli po zakończeniu takiego badania całość tych organizmów musi zostać zniszczona.

Podkreślam raz jeszcze, proszę nie mylić dwóch pojęć prawnych: zamierzonego uwalniania do środowiska i upraw roślin genetycznie zmodyfikowanych. Decyzja zezwalająca na zamierzone uwalnianie do środowiska nie jest równoważna z możliwością uprawy danej rośliny, wręcz odwrotnie, to znaczy… Może „wręcz odwrotnie" to źle powiedziane, ale tak jak wspomniałem, decyzja o zamierzonym uwalnianiu do środowiska nie uprawnia jakiegokolwiek podmiotu do nabycia lub do zbycia przedmiotów będących obiektem badania. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Gorczyca:

Dziękuję panu ministrowi za wyczerpującą informację.

Otwieram dyskusję.

Mam prośbę o przedstawianie się do mikrofonu, co jest potrzebne do sporządzenia protokołu.

Proszę bardzo.

Przedstawiciel Stowarzyszenia „Polska Wolna od GMO" Paweł Połanecki:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Nazywam się Paweł Połanecki, reprezentuję…

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak, genetycznie zmodyfikowanych.

Od wielu lat asystuję panom senatorom oraz panom posłom w tej sprawie i dlatego chciałbym na wstępie sprostować kilka spraw z takiej perspektywy. Pan profesor zapytał, zresztą nie bez racji, czy obecny proces postępowania zmierza ku zwiększeniu bezpieczeństwa, czy też są oznaki, że ta regulacja będzie skutkowała rozluźnieniem tych przepisów.

Pan minister odpowiedział, powołując się na kilka cytatów z ustawy, że w odniesieniu do zamkniętego użycia wprowadzamy bardziej restrykcyjne regulacje, i tu się zgadzam. Ale nie zgadzam się z tym, że ta ustawa nie zawiera merytorycznych sformułowań, które są mniej restrykcyjne niż obecnie obowiązujące prawo, a konkretnie mam na myśli obowiązującą ustawę z 2001 r. I podam państwu taki pierwszy lepszy przykład, który od razu przyszedł mi na myśl. Nie można mówić o tym, że nie ma zmian merytorycznych zmierzających do rozluźnienia sankcji czy przepisów, jeżeli zmienione zostały w trakcie procesu legislacyjnego podstawowe pojęcia, a więc definicje, które znajdują się w nagłówku dyrektywy, na podstawie której była przygotowywana zarówno ustawa z 2001 r., jak i dzisiaj procedowana ustawa.

Otóż konkretnie, według definicji z ustawy z 2001 r. – to jest bodajże art. 2 pkt 5 – przez wprowadzenie do obrotu rozumie się zamierzone uwolnienie GMO do środowiska, polegające na dostarczeniu lub udostępnianiu osobom trzecim, odpłatnie lub nieodpłatnie, produktu GMO, w tym wprowadzanie na rynek w wyniku produkcji lub dopuszczenie do obrotu na polskim obszarze celnym w ramach obrotu handlowego.

Teraz popatrzmy, jaka definicja wprowadzenia do obrotu zawarta jest w druku nr 782. Otóż przez wprowadzenie do obrotu rozumie się udostępnienie osobom trzecim, odpłatnie lub nieodpłatnie, produktu GMO.

Proszę państwa, oczywiście można by zastanawiać się nad semantyką zdań itd., ale już na oko widać, że ta pierwsza definicja jest dłuższa, a zatem jest bardziej precyzyjna…

(*Senator Zdzisław Pupa*: Może pan powiedzieć, w którym to jest miejscu?)

Ja mówię teraz o definicji zawartej w ustawie o GMO z 2001 r., państwo nie macie tej ustawy. Tak że to jest ta definicja.

Ja również nie będę państwa zanudzał. To są sprawy bardzo istotne, można je rozpatrywać na poziomie, powiedzmy, technicznym, legislacyjnym. To są zmiany dotyczące zarówno pojęcia zamierzonego uwolnienia – podałem państwu tylko pojęcie wprowadzenia do obrotu – jak i pojęcia awarii. I co najważniejsze, te definicje, które teraz przyjęliście państwo, Panie Ministrze, nie podlegają definicjom, które są zawarte w dyrektywie, a więc moim zdaniem ta ustawa jest

sprzeczna z dyrektywą, bo co jak co, ale definicje powinny być takie same. Dyrektywa 2001/18/WE zupełnie inaczej precyzuje pojęcie wprowadzenia do obrotu.

Nie zgadzam się również z panem ministrem w kwestii, że wprowadzenie do obrotu to jest co innego, a zamierzone uwolnienie do środowiska to jest co innego. Otóż według definicji zawartej zarówno w obowiązującej ustawie o GMO, jak i w dyrektywie 2001/18/WE jednym z elementów zamierzonego uwolnienia do środowiska jest wprowadzenie do obrotu, a więc jest to pojęcie nadrzędne wobec tego, które rozpatrujemy w kategoriach wprowadzenia do obrotu.

To są podstawowe niezgodności, które mają bardzo istotny wpływ na całokształt tego aktu prawnego. Dlatego też, zanim przejdę do wniosków, chciałbym jeszcze przedstawić państwu jeden fakt, który również umknął uwadze ze względu chociażby na to, że pan minister zajmuje się tymi zagadnieniami trochę krócej niż ja.

Otóż chciałbym państwa poinformować, że zanim doszło do sytuacji, w której Europejski Trybunał Sprawiedliwości wydał wyrok zmuszający Polskę do implementacji rozporządzeń i dyrektywy 2009/41/WE, Unia Europejska, Komisja wystosowała do Ministerstwa Środowiska i do innych resortów odpowiedzialnych za te sprawy wiele interwencji z powołaniem się na możliwość wydania sankcji w postaci dotkliwego wyroku ETS. I wówczas, w 2012 r., konkretnie 9 marca 2012 r., Ministerstwo Środowiska sporządziło projekt ustawy o zmianie ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych oraz niektórych innych ustaw. Ten projekt dotyczył wyłącznie zmian regulacji w sprawie zamkniętego użycia, które miały realizować wymogi dyrektywy 2009/41/WE, i zakresem tej regulacji były objęte wyłącznie sprawy związane z zamkniętym użyciem. A więc projekt ustawy reguluje – to jest uzasadnienie do tego projektu ustawy, on w dalszym ciągu jest na stronach Rządowego Centrum Legislacji, można się z nim zapoznać – zagadnienia dotyczące mikroorganizmów i organizmów zmodyfikowanych genetycznie w zakresie: prowadzenia zakładów inżynierii genetycznej, zamkniętego użycia mikroorganizmów genetycznie zmodyfikowanych, zamkniętego użycia organizmów genetycznie zmodyfikowanych innych niż mikroorganizmy genetycznie zmodyfikowane oraz transgenicznego przemieszczenia organizmów genetycznie zmodyfikowanych. Te ostatnie regulacje nie były w ogóle ujęte w naszym prawodawstwie. Jest rozporządzenie unijne, które zostało bezpośrednio implementowane, ale rzeczywiście należało wprowadzić na poziomie ustawowym kilka regulacji, które regulowałyby kwestie, czy można przewozić je przez granice, na jakich zasadach itd.

Proszę państwa, i to jest koniec, w tej ustawie nie mamy nic ani o zamierzonym uwolnieniu, ani o wprowadzeniu do obrotu. Ta ustawa w takim kształcie została przedstawiona mojej organizacji – przypominam, jestem pełnomocnikiem Koalicji „Polska wolna od GMO" – i my ze swej strony… Zresztą jest tutaj nawet lista podmiotów, do których RCL wysłał ustawę. Właściwie to minister środowiska ją wysłał według rozdzielnika. I my do tej ustawy nie mieliśmy żadnych sprzeciwów, wręcz odwrotnie. Jeżeli będziemy mieli porządek w zakresie doprecyzowania elementów bezpieczeństwa w zamkniętym użyciu, jeżeli będziemy mieli regulacje dotyczące transgenicznego przemieszczania, z całym szacunkiem jesteśmy za tym. Nie zgłaszaliśmy żadnych sprzeciwów.

I co się stało? Otóż od 2012 r. do dnia dzisiejszego ten projekt ustawy nie został skierowany pod obrady Sejmu. Dopiero w marcu pojawił się projekt ustawy, nad którą obecnie dyskutujemy – to jest bodajże druk nr 2394 – i wówczas ta ustawa rozrosła się o dwa dodatkowe rozdziały: rozdział czwarty, o zamierzonym uwolnieniu, i rozdział piąty, o wprowadzaniu do obrotu. I teraz, proszę państwa, te dwa rozdziały zupełnie wymknęły się spod oceny opinii publicznej. I chciałbym przypomnieć… To znaczy bardzo jest mi przykro, że dopiero na tym etapie, na etapie prac komisji senackiej, a więc w drugim stopniu tego postępowania legislacyjnego… Przy czym chciałbym przypomnieć, że mieliśmy już na poziomie Sejmu trzykrotne, powiem kolokwialnie, odbijanie tej ustawy. Była ta ustawa raz rozpatrywana na posiedzeniu podkomisji, dwa razy na posiedzeniu komisji i w związku z tym był czas, w którym nasz głos krytyczny w odniesieniu do chociażby zasad opisujących normy prawne dotyczące zamierzonego uwolnienia oraz wprowadzenia do obrotu mógł być uwzględniony. Ja osobiście składałem do pana Żelichowskiego wnioski o uwzględnienie propozycji poprawek, które zostały zupełnie zignorowane. Dlatego też jest mi teraz przykro, że w tym momencie, na etapie już prac komisji senackiej, muszę państwu zasugerować kilka poważnych wątpliwości dotyczących tej ustawy, bo moim zdaniem naprawdę szykuje się ustawa sprzeczna z konstytucją, interesem i z prawem unijnym. W ogóle wszystkie odniesienia do jakiegokolwiek porządku prawnego, który dotyczy GMO, są w zasadzie w kolizji.

Proszę państwa, przede wszystkim jedna zasadnicza sprawa. Tak jak wspomniałem, w toku procesu legislacyjnego pominięto czynnik społeczny i organizacje pozarządowe do opiniowania. Chciałbym powiedzieć, że my mamy prawo do opiniowania, gdyż prawo do opiniowania programów rządowych oraz projektów aktów prawnych należy uznać za podstawę funkcjonowania demokratycznej administracji publicznej. To jest wyciąg z dokumentu określającego zasady dialogu społecznego. Nie będę państwu czytał tego w całości, bo to jest w mojej interwencji, którą złożyłem kilka dni temu na ręce pani marszałek. I dalej: jest istotne, że przedstawiciele administracji powinni przeanalizować przedstawione przez nie fakty i argumenty, wskazane jest, aby odniesienie się do nich było publiczne. A więc nie można zrobić tak jak – z całym szacunkiem – pan poseł Żelichowski, że ja mu złożyłem propozycje poprawek do ustawy na posiedzeniu komisji, a on nawet nie zaprezentował tego komisji i nie udzielił mi głosu. Ale takie są być może normy kultury politycznej. Niemniej jednak moim zdaniem została naruszona chociażby litera tego porozumienia określającego fundamenty demokracji.

Proszę państwa, reasumując tę część mojego wystąpienia, chcę powiedzieć, że nie ma potrzeby uchwalania kontrowersyjnej ustawy, aby, za przeproszeniem, załatwić kwestię kolizji z dyrektywą 2009/41/WE pod sankcją wyroku trybunału. Nie ma takiej potrzeby. Ten projekt, ta ustawa może przejść przez Sejm w ciągu jednego tygodnia. Dlatego tym bardziej z podejrzeniem przyglądaliśmy się

manipulacjom, które zostały wprowadzone przez państwa, autorów tego projektu ustawy, w rozdziałach dotyczących zamierzonego uwolnienia i wprowadzenia do obrotu.

Istotnym elementem pana pytania, Panie Profesorze, było to, czy i w jakim stopniu pogorszyło się otoczenie prawne w odniesieniu do GMO od momentu powstania dyrektywy 2001/18/WE oraz naszej ustawy, która teraz obowiązuje. Otóż to otoczenie prawne uległo zmianie i jest o wiele bardziej restrykcyjne. W związku z tym, jeżeli nawet nie wprowadzimy żadnych regulacji uzupełniających nasze przepisy dotyczące ograniczenia stosowania GMO, bo o tym tylko mówimy, to już jest to krok w tył. My powinniśmy iść do przodu, tym bardziej że rząd ogłosił deklarację, iż dąży do tego, aby Polska była wolna od GMO. A więc musimy coś zrobić i dlatego jestem tutaj, żeby zaapelować do państwa, zróbmy porządek z tym albo chociaż zacznijmy robić porządek na etapie inicjatywy senackiej.

Proszę państwa, w obecnym stanie prawnym… Pomijając, Panie Profesorze, dyskusje merytoryczne, naukowe na temat, czy to jest groźne, czy nie, a jeżeli jest groźne, to w jakim zakresie… Pan senator na pewno dysponuje uzasadnieniami w tej sprawie. Ja znam mnóstwo innych opinii, które są w opozycji. Ale jest jedna istotna sprawa, że z prawnego punktu widzenia organizmy genetycznie zmodyfikowane są uznawane za groźne. Mało tego, zaniepokojeni naukowcy, którzy obserwują proces ich implementacji szczególnie w zastosowaniu otwartym, powiązanym z uwolnieniem do środowiska, uznają, że dochodzi do naprawdę niebezpiecznych aktów. Uwalnianie do środowiska, szczególnie w przypadku produkcji żywności i pasz, idzie w bardzo złym kierunku. I dlatego regulacje dotyczące GMO są inne niż regulacje dotyczące używania telefonów komórkowych, telewizorów czy uprawy pietruszki. Generalnie GMO uważane są za bardzo groźne organizmy, bardzo groźne materiały. I dlatego całe otoczenie prawne, prawo światowe, tak czy inaczej implementowane, tak czy inaczej respektowane, jest skonstruowane w taki sposób, żeby na każdym etapie produkcji, powstawania, dystrybucji, przetwarzania, magazynowania, wycofywania tych organizmów było bardzo dokładnie raportowane, co dzieje się z tymi organizmami, żeby one były oznakowane itd. Takie standardy zabezpieczeń są stosowane tylko w przypadku bardzo groźnych materiałów wynalezionych przez ludzkość, głównie w przypadku materiałów rozszczepialnych i innych bardzo toksycznych trucizn. Również GMO jest w tej grupie i dlatego nie można uważać, że ze względu na dysputy między naukowcami zagrożenie, jakie może stwarzać GMO – a w związku z tym standardy zabezpieczeń przewidzianych w prawie – w jakiś sposób zmaleje, bo ktoś powiedział, że są niegroźne, i w związku z tym po co nam osiem lat więzienia za niedotrzymanie standardów, kiedy wystarczą trzy miesiące albo kara grzywny. I tak to jest traktowane przez autorów tej ustawy.

Proszę państwa, my złożyliśmy najdalej idący wniosek, który notabene został zgłoszony przez opozycję, tylko że nie był odpowiednio uzasadniony. Podczas trzeciego czytania projektu ustawy nawet pojawiły się sygnały, żeby Sejm odrzucił w całości tę ustawę. Nasz wniosek jest bardziej konstruktywny, my chcemy odrzucenia tej ustawy, ale równocześnie chcemy, aby nie doznała uszczerbku procedura dostosowawcza do wyroku ETS. I dlatego chcielibyśmy wskazać, że jest gotowy projekt, który nie został w ogóle poddany pod dyskusję w Sejmie. I w ten sposób załatwiamy doraźnie problem, załóżmy, dostosowania się do prawa europejskiego w tej sprawie i zaczynamy prace nad naprawą polskiego prawa o GMO.

I teraz tak, moim zdaniem jedynym możliwym sposobem naprawy istniejącego w Polsce prawa o GMO jest wprowadzenie zmian, nawet do tej ustawy, które wyraźnie będą miały… do dwóch artykułów. Ja złożyłem na ręce pana marszałka Borusewicza propozycje poprawek, które expressis verbis… po prostu pokazują zakres uregulowań, jakie powinny być zawarte w ustawie jako maksymalne stopnie bezpieczeństwa. Jeżeli w art. 2 dodamy ust. 23 w brzmieniu: „zakazuje się wprowadzania do obrotu organizmów genetycznie zmodyfikowanych", oraz ust. 24 w brzmieniu: „zakazuje się uprawy roślin genetycznie zmodyfikowanych", to taka regulacja będzie nas absolutnie chroniła przed wszelkimi nieautoryzowanymi użyciami GMO i będzie zmierzała w kierunku osiągnięcia tego celu, który rząd sobie wyznaczył, czyli uczynienia Polski krajem wolnym od GMO. Proszę państwa, niestety, brak tych zapisów w zasadzie dyskwalifikuje tę ustawę… to znaczy absolutnie nie prowadzi do realizacji tego zamiaru rządu.

I teraz pójdźmy dalej, zastanówmy się, jaki wpływ będzie miała ta ustawa o GMO na prawa, które gwarantuje konstytucja. Ja przygotowałem dla państwa na dzisiejsze posiedzenie komisji prezentację, z którą, jeśli można, chciałbym państwa zapoznać, ale już jest zapewne mało czasu, w związku z tym tylko opowiem w skrócie, o co chodzi. Otóż miałem spotkania z legislatorami, którzy wyciągnęli absolutnie jednoznaczne wnioski, że jeżeli nie zostaną wprowadzone te dwie zmiany w ustawie, to będzie ona naruszała Konstytucję RP. Chodzi o artykuły… Ja tylko skrótowo państwu powiem, bez uzasadnienia, bo uzasadnienie jest dosyć skomplikowane.

(*Zastępca Przewodniczącego Stanisław Gorczyca*: Proszę bardzo, bardzo skrótowo.)

Otóż ustawa zawarta w druku sejmowym nr 2394 i w druku senackim nr 782 narusza konstytucję, ponieważ nie zawiera tych dwóch zakazów, o których państwu powiedziałem. A w szczególności narusza art. 39 konstytucji, który mówi o tym, że: „Nikt nie może być poddany eksperymentom naukowym, w tym medycznym, bez dobrowolnie wyrażonej zgody". Przytoczyłem jego treść, żeby nie było żadnych wątpliwości. Proszę państwa, istnieją powody, by przypuszczać, że ta ustawa bezpośrednio przyczyni się do tego, że szkodliwość, i to taka, powiedziałbym, ukryta szkodliwość GMO uwolnionych do otwartego środowiska… Obywatele narażeni na wpływ tych organizmów – czy to wskutek pylenia, czy w przypadku spożycia – są poddawani eksperymentowi. A naukowcy do tej pory nie odkryli jeszcze takich zabezpieczeń, które mogłyby zagwarantować brak negatywnych skutków GMO dla zdrowia. Poza tym nikt nie pyta obywateli o zgodę na poddawanie się takiemu eksperymentowi, i to jest naruszenie.

Proszę państwa, ustawa w tym kształcie narusza także art. 74 konstytucji. Ust. 1 stanowi, że: „Władze publiczne prowadzą politykę zapewniającą bezpieczeństwo ekologiczne współczesnemu i przyszłym pokoleniom", a w ust. 2

z kolei czytamy: „Ochrona środowiska jest obowiązkiem władz publicznych". I jeszcze art. 86 konstytucji, w którym stwierdza się, że: „Każdy jest obowiązany do dbałości o stan środowiska i ponosi odpowiedzialność za spowodowane przez siebie jego pogorszenie. Zasady tej odpowiedzialności określa ustawa".

Otóż w świetle dostępnych badań naukowych i w kontekście tej ustawy nie mamy żadnych gwarancji, że złożoność procedur kontrolnych… Cała konstrukcja tej ustawy polega na tym, że dopuszczamy do stosowania, a następnie ograniczamy je w wyniku stosowania jakichś administracyjnych środków, łącznie z penalizacją. I to jest niedopuszczalne. My twierdzimy, że najpierw trzeba zakazać, a potem zobaczyć, w jaki sposób można by ten zakaz ewentualnie uchylać na potrzeby nauki, na potrzeby chociażby produkcji leków czy w innych celach. Ale generalnie tak powinno być, wtedy nie będzie naruszenia art. 74 konstytucji, który mówi, że środowisko jest nie do naruszenia, a władze mają odpowiedzialność.

I jeszcze art. 64 konstytucji. To jest bardzo istotne…

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Już kończę, Panie Profesorze, wiem, że jesteśmy dużo po czasie. Nikt nie może… nie ma prawa… przepraszam, każdy ma prawo do własności. Własność i inne prawa majątkowe oraz prawo dziedziczenia podlegają równej dla wszystkich ochronie prawnej. Własność może być ograniczona tylko w drodze ustawy i tylko w zakresie, w jakim nie narusza ona istoty prawa własności.

I trzeba właśnie powiedzieć, że ustawa, która dopuszcza do tego, że prowadzi się zamierzone uwolnienie, i rolnicy, którzy prowadzą, ewentualnie użytkownicy gruntów, którzy sąsiadują z tymi rolnikami, są narażeni na utratę swoich plonów, na ich pogorszenie itd. I to jest, generalnie mówiąc, naruszenie tego wspomnianego przepisu konstytucji.

Proszę państwa, ja rozumiem, że prace nad tą ustawą są już dosyć zaawansowane, ale chciałbym do państwa zaapelować o odrzucenie tej ustawy, ewentualnie przyjęcie proponowanych przez nas poprawek, ponieważ w przypadku po prostu braku takiego postanowienia czy orzeczenia, czy głosowania, czy nie wiem, w jaki sposób państwo to załatwicie formalnie, będziemy te propozycje poprawek do tego artykułu zgłaszali jako czynnik społeczny w obronie naszej polskiej ziemi przed GMO do Trybunału Konstytucyjnego. Mówię o tym otwarcie. Mamy propozycje zmian, mamy podstawy prawne, dlatego mamy również zdolność procesową do występowania przed Trybunałem w tej sprawie. Tak więc bardzo państwa proszę i apeluję do państwa – a reprezentuję naprawdę dużą rzeszę przeciwników tej ustawy – nie zostawiajmy tej ustawy w takim stanie. Albo ją zostawmy, albo ją naprawmy w taki sposób, żeby możliwe było wyegzekwowanie zakazu upraw i zakazu wprowadzania do obrotu organizmów transgenicznych. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Gorczyca:

Dziękuję bardzo.

Zapewniam pana, że członkowie komisji wiedzą, jakie państwo macie prawa, jeżeli chodzi o wystąpienie do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie tej ustawy.

A państwu chciałbym przypomnieć, że w dyskusji zabrał głos pan Paweł Połanecki, przedstawiciel Koalicji „Polska wolna od GMO".

(*Przedstawiciel Stowarzyszenia „Polska Wolna od GMO" Paweł Połanecki*: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję.

Proszę ustosunkować się do tej wypowiedzi.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Otawski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja postaram się mówić trochę krócej, ale chciałbym się odnieść do dwóch spraw. Przede wszystkim do kwestii dotyczącej tego, czy projekt był poddawany konsultacjom społecznym, czy nie. Oczywiście nie jest prawdą, że nie był, zwłaszcza że faktycznie w Sejmie były zgłaszane propozycje poprawek, ale nie do przedłożenia rządowego – były to poprawki sejmowe, które wychodziły poza przedłożenie rządowe. W tamtym czasie można było mówić, że projekt ustawy nie był konsultowany, ale Sejm raczył wycofać się z tych poprawek. A więc tekst ustawy, która w tej chwili jest przed państwem, jest co do zakresu przedmiotowego zgodny z przedłożeniem rządowym projektu ustawy. Oczywiście on podlegał normalnym procedurom konsultacji społecznych, jakie przechodzą wszystkie projekty aktów prawnych, i wszystkie organizacje społeczne miały prawo zgłaszać i zgłaszały w toku konsultacji propozycje do tej ustawy.

Co do kwestii merytorycznych. W zasadzie pan przewodniczący organizacji „Polska Wolna od GMO" raczył zgłosić jedną merytoryczną uwagę. Co więcej, potwierdził, że wielkość zabezpieczeń czy rozmiar zabezpieczeń wzrasta. Ta jedyna uwaga merytoryczna dotyczyła definicji zamierzonego uwolnienia do środowiska i wprowadzenia do obrotu. Wskazał pan w zasadzie jako jedyny zarzut, że ta definicja jest krótsza od tej, która była.

Ja chcę państwu senatorom zwrócić uwagę tylko na jedną sprawę. Dotychczasowa ustawa z 2001 r. o organizmach genetycznie zmodyfikowanych w art. 3 pkt 5 definiuje pojęcie wprowadzenia do obrotu i to wprowadzenie do obrotu jest zdefiniowane w następujący sposób: wprowadzenie do obrotu – rozumie się przez to zamierzone uwolnienie do środowiska, polegające na dostarczaniu lub udostępnianiu osobom trzecim, odpłatnie lub nieodpłatnie, produktów GMO, w tym wprowadzanie na rynek w wyniku produkcji lub dopuszczenie do obrotu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w ramach obrotu handlowego. Wprowadzenie do obrotu nie dotyczy udostępnienia osobom trzecim produktu GMO, który ma być wykorzystany w działaniach zamkniętego użycia. Proszę zwrócić uwagę na początek przepisu: wprowadzenie do obrotu – rozumie się przez to zamierzone uwolnienie do środowiska.

A teraz pozwolę sobie zacytować dyrektywę, która mówi w ten sposób: wprowadzenie do obrotu oznacza odpłatne lub wolne od opłat udostępnienie osobom trzecim. Nigdzie nie jest napisane, że wprowadzenie do obrotu to zamierzone uwolnienie do środowiska.

Z kolei teraz popatrzmy na ustawę, która była przedłożeniem sejmowym i nad którą w tej chwili procedujemy. To jest art. 3 pkt 18 na stronie 5: wprowadzenie do obrotu – rozumie się przez to udostępnienie osobom trzecim, odpłatnie lub nieodpłatnie, produktu GMO. Nie jest wprowadzeniem do obrotu udostępnienie osobom trzecim. A więc doprowadzamy do zgodności procedowanej ustawy z dyrektywą dzięki usunięciu sformułowania, że wprowadzenie do obrotu to jest uwolnienie do środowiska. Ale w wyniku rozbicia tego… Oczywiście jest w ustawie wiele artykułów, które posługiwały się tym sformułowaniem w taki sposób, że dotyczyło ono obu pojęć. W związku z tym w kilku miejscach trzeba było dokonać rozdzielenia i stąd zmiany w przepisach ustawy, w których było używane to sformułowanie. I całość regulacji dotycząca wprowadzenia do obrotu i uwolnienia do środowiska opiera się na poprawie tej definicji, konsekwencji wymienienia tej definicji.

Przytoczyłem państwu definicję z dyrektywy, definicję z obecnie obowiązującej ustawy i powiedziałem, dlaczego to jest naprawiane. A pan przewodniczący stowarzyszenia, oprócz tego, że powiedział, iż definicja jest krótsza – ona musi być krótsza, bo jest w tej chwili zgodna z definicją wynikającą z prawa wspólnotowego – nie wskazał na żadne inne uchybienia, które powodowałyby jakiekolwiek rozluźnienie lub jakąkolwiek niezgodność z prawem wspólnotowym.

(*Głos z sali*: Strata czasu, Panie Ministrze.)

Nie, długo mówił pan na temat kwestii konstytucyjnych. Oczywiście można się zgadzać lub nie zgadzać z tą argumentacją, ale chcę jeszcze raz podkreślić: w tym obszarze my w ogóle nie zmieniamy przepisów obowiązującej ustawy. Jeżeli mają państwo w związku z tym uwagi co do niezgodności obowiązującej ustawy z konstytucją, to trzeba ją zaskarżyć, bo niniejsza ustawa nie zmienia regulacji w tym obszarze w żaden sposób. Jeżeli mamy wątpliwości konstytucyjne, proszę zaskarżyć obowiązującą ustawę do Trybunału Konstytucyjnego, a dowiemy się, co orzeknie Trybunał Konstytucyjny w tym zakresie. Niemniej jednak chcę podkreślić, że za sprawą tej ustawy nie dokonujemy żadnych zmian merytorycznych w tym obszarze. Bardzo dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Gorczyca:

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

Czy pan legislator jeszcze… Dwa…

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Mirosław Reszczyński:

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Goście!

Ja chciałbym odnieść się w skrócie do kwestii związanej z przedstawionymi przez pana poglądami dotyczącymi konstytucyjności bądź niekonstytucyjności niektórych przepisów ustawy. Na wstępie pragnę zwrócić uwagę, że cechuje je duża doza ogólności. Ale miejmy na uwadze, że jest to język mówiony, prawda, a więc brak możliwości dokonania szczegółowej analizy… Takie jest moje pierwsze wrażenie. Po prostu brakuje odniesienia się do tego, jakie należy powoływać wzorce kontroli konstytucyjnej, mając na uwadze opiniowaną ustawę. Pragnę przywołać, że… Weźmy chociażby art. 39 konstytucji, że nikt nie może być poddany eksperymentom. Chcę podkreślić, że również w tym przypadku nie otrzymaliśmy szczegółowej analizy… z oskarżenia na podstawie tego przepisu… przepisów ustawy. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na art. 2 ust. 1 ustawy, w którym są zawarte wyłączenia, że ustawy nie stosuje się do modyfikacji genetycznych organizmu ludzkiego. Prawda? W przywołanym przeze mnie przepisie konstytucji jest wyraz „nikt", a więc mamy odniesienie do osób. Prawda? Z kolei w ustawie jest mowa o tym, że nie stosuje się modyfikacji genetycznej.

Jeżeli chodzi o kwestię naruszenia prawa własności lub przepisów związanych z ochroną środowiska, to, jak powiedziałem, duża ogólnikowość tych zarzutów uniemożliwia naszemu biuru pogłębioną analizę i szczegółowe odniesienie się do nich. Ale należy zwrócić uwagę, że rzeczywiście, tak jak było to przedstawione, organem, który decyduje o konstytucyjności bądź niekonstytucyjności przepisów ustawy jest Trybunał Konstytucyjny. W przypadku wniesienia skargi do Trybunału Konstytucyjnego organ ten wyda swoje orzeczenie co do przedmiotowych przepisów. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Gorczyca:

Tak jest.

Bardzo dziękuję, Panie Legislatorze…

(*Przedstawiciel Stowarzyszenia „Polska Wolna od GMO" Paweł Połanecki*: Jedno zdanie.)

Dobrze, ale niech to będzie naprawdę jedno zdanie.

I jeszcze pan senator prosił o głos.

Przedstawiciel Stowarzyszenia „Polska Wolna od GMO" Paweł Połanecki:

Panie Legislatorze, ja dołączyłem do materiałów dzisiejszego posiedzenia komisji, to zostało przyjęte przez panią przewodniczącą, prezentację uzasadniającą te… I naprawdę byłbym wdzięczny za wydanie opinii na ten temat. Tym bardziej że to są już kwestie uzgadniane również na poziomie konstytucjonalistów. W związku z tym, jeśli będą jakiekolwiek zastrzeżenia, to byłbym wdzięczny za przesłanie mi ich. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Gorczyca:

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Myślę, że wszyscy członkowie komisji również mają te opinie. Prawda?

Bardzo dziękuję.

Proszę pana senatora o zabranie głosu.

Senator Stanisław Hodorowicz:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Oczywiście dotknął pan w swoim wystąpieniu kwestii fundamentalnych, ale nie to, powiem krótko, jest przedmiotem naszej dzisiejszej deliberacji. Powtarzam: nie to jest przedmiotem naszej dzisiejszej deliberacji. Ja z wieloma poruszonymi poglądami się zgadzam i je podzielam, ale my dzisiaj tutaj podejmujemy decyzję… a raczej mamy się ustosunkować do konkretnego aktu dotyczącego wycinkowego zagadnienia całego tego problemu, który nazywa się GMO. I dlatego w kontekście tego, co pan minister był łaskaw powiedzieć, a także tych wyjaśnień i odesłania nas do konkretnych zapisów, stawiam wniosek formalny, abyśmy przystąpili do głosowania.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Gorczyca:

Dziękuję bardzo.

Wobec tego musimy nad nim zagłosować.

Czy członkowie komisji zgadzają się na to, aby przystąpić do głosowania? Jest zgoda.

Rozumiem, że pan senator Stanisław Hodorowicz przejął trzy poprawki pana legislatora. W związku z tym chyba po kolei…

Proszę bardzo, gdyby pan…

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

A, tak, bardzo przepraszam, najpierw najdalej idący wniosek – pana senatora Zdzisława Pupy, o odrzucenie ustawy.

Proszę bardzo.

Kto jest za wnioskiem o odrzucenie ustawy? (1)

Kto jest przeciw? (4)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Dziękuję. A więc oznajmiam, że wniosek został odrzucony.

I teraz, proszę bardzo, Panie Legislatorze. Możemy łącznie. Prawda?

Proszę bardzo.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Mirosław Reszczyński:

Te poprawki są poprawkami o charakterze legislacyjno-redakcyjnym. Jeśli jest taka wola pana przewodniczącego i Wysokiej Komisji, można je przegłosować łącznie.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Gorczyca:

Tak jest.

Czy ktoś jest przeciw głosowaniu łącznemu? Nie.

W związku z tym proszę bardzo… Czy przypomnieć na czym polegają…

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Pan senator prosi, żeby króciutko przypomnieć treść tych poprawek.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Mirosław Reszczyński:

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Goście!

A więc pierwsza propozycja poprawki w opinii Biura Legislacyjnego ma na celu skorygowanie błędnego odesłania we wskazanych przepisach ustawy.

Propozycja poprawki zawarta w punkcie drugim omawianej opinii ma charakter porządkujący. Wprowadza ona… to znaczy jej celem jest wprowadzenie redakcji przepisu zgodnej z §158 zasad techniki prawodawczej.

I propozycja poprawki zawarta w punkcie trzecim opinii ma na celu usunięcie z ustawy jednego z dwóch jednobrzmiących przepisów. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Gorczyca:

Tak jest.

Głosujemy.

Kto jest za przyjęciem omówionych przed chwilą poprawek? (5)

Dziękuję. Poprawki zostały przyjęte jednogłośnie.

I teraz głosujemy nad wnioskiem o przyjęcie ustawy wraz z przyjętymi poprawkami.

Kto jest za? (4)

Kto jest przeciw? (1)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję. Wniosek o przyjęcie ustawy w całości ze zmianami uzyskał poparcie komisji.

Pozostał nam jeszcze wybór sprawozdawcy.

Czy pan senator Hodorowicz chciałby reprezentować komisję w dalszych pracach nad tą ustawą?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Jest zgoda. Dziękuję bardzo.

Dziękuję państwu. Zamykam posiedzenie komisji.

(Koniec posiedzenia o godzinie 14 minut 25)

Kancelaria Senatu
Opracowanie:
Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów
Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii